

POWRÓT POLSKI NA POMORZE – PRZYGOTOWANIA I POCZĄTEK

W listopadzie 1918 roku pod wpływem pomyślnie ukształtowanej sytuacji międzynarodowej, po ponad stuletniej niewoli odrodziła się ponownie Rzeczpospolita. Niepodległa Polska musiała podjąć się integracji ziem trzech byłych zaborów w jednolity organizm państwowy. Jednym z głównych celów polskiej polityki zagranicznej było uzyskanie dostępu do morza. Mocarstwa zachodnie przez długi czas zbywały milczeniem polskie żądania terytorialne i unikały świadomie wielkich deklaracji co do przyszłości narodu polskiego, gdyż wcześniej zobowiązały się pozostawić carskiej Rosji wolną rękę w sprawie ziem polskich.

Roman Dmowski, obawiając się konsekwencji niezbyt jasnych wypowiedzi prezydenta Wilsona, przystąpił do wzmożonej akcji na rzecz kształtu terytorialnego Polski i zagwarantowania dostępu do morza. W przedłożonym prezydentowi USA 8 października 1918 roku memorandum uzasadniał, iż w powiatach zachodnich położonych nad Bałtykiem ludność polska stanowi od 55 do 75% ogółu mieszkańców, a ponadto Prusy Zachodnie powinny należeć do Polski, gdyż były częścią państwa polskiego przed rozbiorami oraz zamieszkuje je większość mieszkańców narodowości polskiej. Zwrot tych ziem jest sposobem podniesienia statusu ekonomicznego prowincji, gdyż stanowią dostęp Polski do morza i zabezpieczenie niezawisłości politycznej oraz gospodarczej od Niemiec.

7 maja 1919 roku wręczono przedstawicielom Niemiec projekt traktatu pokojowego, który przewidywał utworzenie Wolnego Miasta Gdańska oraz przeprowadzenie plebiscytu na Powiślu. Ponadto dokonano niekorzystnej dla Polski korekty granicy zachodniej, gdyż zmniejszono dostęp Polski do morza, ograniczając go na zachodzie do ujścia Piaśnicy, a na wschodzie granicą Wolnego Miasta Gdańska. Postanowienia wersalskie nie zadowolili żadnej ze stron. Polska miała wprowadzić zdecydowaną większość polskich narodowościowo obszarów Pomorza, ale została pozbawiona Gdańska i polskiego na ogół Powiśla. Werdykt wersalski pozostawiał nastroje niespełnionych dążeń, ale strona polska, w przeciwieństwie do niemieckiej, przyjęła go ze spokojem i przystąpiła do prac przygotowawczych związanych z przejęciem części Pomorza.

9 listopada 1919 roku zawarto w Berlinie umowę dotyczącą części urzędniczego personelu niemieckiego na terenach przejmowanych, który miał pozostać na służbie polskiej. Powodem zawarcia takiej umowy była obawa przed brakiem odpowiedniej liczby własnych wykwalifikowanych kadr urzędniczych.

Nadzór nad przygotowaniem do przekazania Pomorza Polsce sprawowała przybyła 20 grudnia 1919 roku specjalna komisja Ententy składająca się z dziesięciu oficerów armii koalicyjnych.

Wynikiem pertraktacji w Berlinie była zawarta 25 listopada 1919 roku umowa polsko-niemiecka o wycofaniu wojsk z odstąpionych obszarów i oddaniu zarządu cywilnego podpisana przez pełnomocników rządów polskiego (Zygmunta Seydę) i niemieckiego (Edgara von Haimhausena). Umowa składała się z trzech podstawowych części:

A — wycofanie się wojska i zajęcie terenu.

B — oddanie zarządu cywilnego.

C — postanowienia końcowe.

Początek wycofania wojsk niemieckich:

- miał nastąpić 7 dnia o 6 rano po ratyfikacji traktatu wersalskiego przez Niemcy;
- wycofanie wojsk niemieckich dokona się strefami,
- wojska wycofujące powinny unikać bezpośredniego zetknięcia się z wkraczającymi wojskami polskimi i nie powinno się to odbywać w godzinach nocnych (6 godzina wieczorem do 06.00 rano).

Przekazywany teren dzielił się na 8 stref obsadzanych w ciągu 19 dni. W celu zapewnienia ochrony mienia prywatnego i utrzymania porządku publicznego miały być utworzone straż obywatelska i policja pomocnicza. Polskie wojskowe komisje odbiorcze przejmą ważne obiekty wojskowe i twierdze Grudziądz, Chełmno, Toruń;

W Berlinie sprecyzowano i uzgodniono główne punkty umowy. Na miesiąc przed jej podpisaniem powiadomiono o swych zamiarach dowództwa frontów, które miały dokonać rewindykacji. Były to fronty:

1. Wielkopolski — pod dowództwem gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego.
2. Pomorski — pod dowództwem gen. Józefa Hallera.

Misję przywrócenia Pomorza powierzono generałowi Józefowi Hallerowi. Był on ostatnim generałem Armii Błękitnej (dowódzenie objął 4 października 1918 roku). Armię tę tworzyli Polacy służący w wojsku francuskim, jeńcy wojenni państw centralnych, a także ci przebywający na emigracji we Francji, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Brazylii. Powstała ona w 1917 roku. Do Polski Armia Błękitna przybyła w 1919 roku, gdzie wzięła udział w

wojnie polsko-ukraińskiej. Przeniesiona w rejon Chełma została zaangażowana w walki z Armią Czerwoną. W tym samym roku Armia Błękitna została wcielona do Wojska Polskiego. Józef Piłsudski, będący w tym czasie Naczelnikiem Państwa podjął decyzję o powstaniu Frontu Pomorskiego (19 października 1919 roku).

Generał Haller przy tworzeniu odpowiednich jednostek mianował szefem sztabu podpułkownika Adama Nieniewskiego, znanego z walk o niepodległość Polski. Ogólnie w skład Frontu wchodziły:

- 11 Dywizja Piechoty (dawniej 2 Dywizja Strzelców Polskich)
- 15 Dywizja Piechoty (2 Dywizja Strzelców Wielkopolskich)
- Dywizja Strzelców Pomorskich (przemianowana w marcu 1920r na 16 Pomorską Dywizję piechoty)
- V Brygada Jazdy
- IV Grupa Lotnicza
- I Batalion Morski
- Flotylla Wiślana

W dniach 8–10 stycznia 1920 roku przedstawiciele Polski i Niemiec podpisali w Paryżu kilka dokumentów uzupełniających umowę z 25 listopada 1919 roku, a 10 stycznia 1920 r. doszło w Sali Zegarowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Paryżu do wymiany dokumentów ratyfikacyjnych między aliantami a Niemcami. Wojsko Polskie wkroczyło na teren Pomorza po upływie siedmiu dni od daty podpisania dokumentu ratyfikacyjnego przez Niemcy. Przejęcie ziem przyznanych Polsce nastąpiło w dwóch fazach, w terminach uprzednio uzgodnionych ze stroną niemiecką. W obrębie faz wyróżniono osiem stref jednodniowych zgodnych z porozumieniem polsko-niemieckim z 25 listopada 1919 roku.

Kolejność przejmowania poszczególnych rejonów Pomorza przez wojska polskie ilustruje poniższe zestawienie:

I faza:

17 stycznia —Gniewkowo

18 stycznia —Toruń, Działdowo, Lidzbark, Zieleń, Kiełpin

19 stycznia —Brodnica, Lipica, Papowo, Gostkowo

20 stycznia —Bydgoszcz, Wąbrzeźno

21 stycznia —Chełmża, Radzyń, Łasin, Nakło

22 stycznia —Chełmno, Koronowo, Mrocza, Wyzysk, Wysoko

23 stycznia —Grudziądz, Więcbork, Sępólno

II faza

25 stycznia —Nowe Miasto, Laskowice, Świecie

26 stycznia —Nowe

27 stycznia —Skórcz, Gniew

28 stycznia —Pelplin, Kamień

29 stycznia —Starogard Gdański, Tuchola

30 stycznia —Tczew

31 stycznia —Chojnice, Kościerzyna

2–4 lutego —wojska polskie osiągają prawdziwą granicę polsko-niemiecką na zachodzie

5 lutego —oddziały niemieckie wycofały się z Gdańska do Prus Wschodnich, który został obsadzony przez oddziały angielskie

7 lutego —Kartuzy, Sierakowice

8 lutego —Wejherowo, Smażno

9 lutego —Luzino k. Wejherowa, Puck, Jastarnia, Hel, Rozewie

10 lutego —Puck

11 lutego —Wielka Wieś.

Na początku stycznia 1920 r. wszystko było gotowe. 13 stycznia 1920 r. do Grudziądza zjechali delegaci i prezesi powiatowych rad ludowych, którzy m.in. ustalili:

- zasady publikacji oraz upowszechniania odezw i rozporządzeń nowych władz,
- podstawy funkcjonowania straży obywatelskich,
- sposoby obejmowania kontroli nad budynkami, nominacji urzędników,
- a także – ceremonii powitania wojsk polskich.

Pierwsza faza operacji rozpoczęła się zgodnie z umową 17 stycznia 1920 roku. W godzinach 08.00–11.00 wojska polskie przekroczyły dotychczasową granicę polsko-niemiecką. Pierwsze oddziały przeszły ją nad Nieszawą. Na prawym brzegu Wisły oddziały gen. Pruszyńskiego, wsparte przez 5. Brygadę Jazdy i pociągi pancerne „Hallerczyk” i „Odsiecz II”, zajęły 17 stycznia Działdowo i Golub, a 18 stycznia Brodnicę i Lidzbark. Dywizja Pomorska dowodzona przez pułkownika S. Skrzyńskiego 17 stycznia opanowała Gniewkowo. Pod Lipiem koło Gniewkowa doszło do starcia zbrojnego jej oddziałów z baonem wojsk

niemieckich. Ze strony polskiej był jeden poległy —plut. Pajęczkowski —i kilku rannych. Powodem tego incydentu było nieporozumienie co do godziny przekroczenia linii demarkacyjnej przez wojska polskie. To starcie orężne nosiło charakter zupełnie przypadkowy i nie pociągnęło za sobą dalszych konsekwencji.

18 stycznia 1920 r. Wojsko Polskie wkroczyło, witane owacyjnie, m.in. do Brodnicy i Torunia, przewidzianego na przyszłą stolicę województwa pomorskiego. Przybyły do Torunia gen. Józef Haller, dowódca Frontu Pomorskiego, wydał specjalną odezwę do mieszkańców Pomorza.

Odezwa do mieszkańców Pomorza

Mieszkańcy Pomorza! Po blisko 150 latach niewoli nadeszła chwila wyzwolenia. Wkraczające Wojska Polskie dokonują przyłączenia tych ziem do Państwa Polskiego. Jako wódz Armii, której przypadło w udziale szczęście dokonania tego uroczystego historycznego aktu, witam Was przepelnionym radością sercem. Odwieczne dziedzictwo Piastów i Jagiellonów, kolebka Kopernika wraca znowu do swojej Macierzy. Przed 600 laty wydarte królowi Władysławowi Łokietkowi przez Zakon Krzyżacki, po zwycięstwach na polach Grunwaldu, Tannenbergu i wiekopomnych walkach Kazimierza Jagiellończyka, zakończonych pokojem w Toruniu z Polską znowu złączone, dzieliło z nią czasy najwyższej chwały i świetności złotego wieku Polski, aż do czasów zbrodniczego rozbioru naszego Państwa. Dzisiaj wraca do swojej Ojczyzny dzięki zwycięstwu najszczytniejszych haseł postępu i sprawiedliwości dziejowej, i reprezentowanych przez bohaterskie armie i szlachetne ludy Sprzymierzonych Mocarstw Zachodu z nami zaprzyjaźnione, dzięki bohaterskim wysiłkom naszego żołnierza, który od lat tyłu na wszystkich polach bitew, na obcych nawet ziemiach, od słonecznych Wioch do brzegów Morza Białego krew swoją za wolność, całość i niepodległość Ojczyzny przelewał. Przed Wami dzisiaj otwiera się epoka nowego życia i świetności nowego wieku złotego Zyguntów i Batorych, kiedy Wisła i nasze morze staną się znów łącznikiem Polski z całym światem. Cała Polska w tym dniu radosnym oddaje hołd mieszkańcom tej ziemi za ich niezłomność, hart ducha, wielkie cnoty obywatelskie, wytrwałość nigdy w nieśmiertelność Narodu. Dzień dzisiejszy jest dla Was najwyższą za to nagrodą.

Młodzieży polska Pomorza! Nie danym Ci było dotąd służyć w szeregach Armii narodowej. Dzisiaj nadchodzi pora czynu więc wzywam do szeregów bohaterskich Wojska Polskiego, które ma strzec potęgi i świetności Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Odezwa Naczelnika

Państwa wzywa do pracy wszystkich obywateli Państwa Polskiego stojąc na gruncie tradycyjnej polskiej tolerancji bez względu na narodowość i religię. Jestem przekonany, że wszyscy na to wezwanie odpowiecie wyteżoną pracą dla dobra Państwa i tych ziem, że spełnicie wszystkie obowiązki, jako obywatele tego Państwa, że wszędzie zawsze okażecie należny posłuch władzom państwowym polskim. W radości i szczęściu dnia dzisiejszego zjednoczymy się wszyscy w pracy dla Państwa Polskiego, jednością i pracą potężni.

Dowódca Frontu Pomorskiego Józef Haller, Jenerał broni

Toruń, 21 stycznia 1920 roku.

Po Toruniu przysła kolej m.in. na Bydgoszcz (20.01), Chełmno (22.01), Grudziądz (23.01), Świecie (25.01), Starogard i Tucholę (29.01), Tczew (30.01), Chojnice i Kościerzynę (31.01), Kartuzy (7.02) i Wejherowo (10.02). Panowała ostra zima i warunki, w których przebywali zwłaszcza zwykli żołnierze, były bardzo trudne. W relacji Stanisława Wojciechowskiego, ówczesnego bosman mata w 3 plutonie 1 kompanii I Baonu Morskiego, czytamy:

„Polskie Koleje Państwowe dostarczyły nam to co wówczas miały do dyspozycji, mianowicie wagony towarowe, lecz nie ogrzewane i kilka wagonów odkrytych. W tych wagonach nie ogrzewanych, przy temperaturze - 20 stopni C wlekleśmy się do Pucka 3 dni. (...) Pierwszy dzień podróży nie był najgorszy, na 4 postojach dostawaliśmy gorące potrawy i napoje. (...) Na drugi dzień, skostniałe ręce i nogi oraz zmęczenie ograniczały możliwości ruchu. Skóra każdego z nas była sina i chropowata, zęby stale dzwoniły, a sen chwytal ludzi nawet w ruchu”.

Na przekór pogodowym przeszkodom Wojsko Polskie uparcie zmierzało na północ, ku morzu... Wszędzie polscy żołnierze witani byli entuzjastycznie. Na ich cześć budowano bramy powitalne, dekorowano domy i ulice, odprawiano nabożeństwa, organizowano zabawy, śpiewano pieśni (wydawano nawet specjalne śpiewniki), tworzono też okolicznościową poezję! W scenariuszu powitania nigdy nie brakowało pokazowej musztry wojskowej, licznych przemów, a zwłaszcza oficjalnego przekazywania władzy lokalnej wyznaczonym osobom.

Ludność niemiecka zachowywała się w czasie wkraczania wojsk polskich na ogół spokojnie, wykonując zalecenia władz polskich, jednak zazwyczaj w przededniu przybycia wojsk polskich różnorodne organizacje niemieckie urządzały obchody żałobne, podczas których dawano wyraz swemu niezadowoleniu z przyłączenia Pomorza do Polski.

Były również przypadki publicznych oświadczeń lojalności miejscowych Niemców wobec władz polskich. Wręcz agresywną postawę przyjmowały natomiast wycofujące się oddziały wojskowe. Ustępujący Niemcy dopuszczali się wielu prowokacji, doprowadzili do zbrojnego zatargu między innymi w Grudziądzu, zostawiali zaminowane tereny, ukryte bomby zegarowe. W niektórych okolicach Niemcy opuszczali miasta i wsie wśród bicia żałobnych dzwonów, odgrażając się, że niebawem powrócą na tę ziemię.

Droga nad morze wiodła przez Gdańsk. Tu uczestników przejazdu witała delegacja gdańskich Polaków oraz polscy i zagraniczni oficjele. Generał Józef Haller otrzymał wtedy dwie flizowane złotem obrączki z napisem „Gdańsk – Puck 10 lutego 1920”. Jedną z nich kilka godzin później wrzucił do morza, drugą nosił na palcu do śmierci w 1960 r. na obczyźnie. Do symbolicznych zaślubin Polski z morzem doszło 10 lutego 1920 r. w Pucku. Generał Haller w swoich wspomnieniach napisał:

„W Pucku na stacji kolejowej dosiadłszy konia ruszyłem tęgim klusem w otoczeniu szwadronu kawalerii. (...) Msza św. celebrowana przez Dziekana Frontu Pomorskiego księdza Wrycę. (...) Na samym wybrzeżu na pięknie wybudowanym postumencie drewnianym stał stary strażnik polskiego morza – kaszubski rybak, w stroju rybackim z wiosłem na ramieniu i młody marynarz nowej wojennej marynarki polskiej. Na mój znak została podniesiona bandera wojenna, która uroczyście wzniosła się na maszt przy salutach armatnich i dźwięku hymnu narodowego; wszystkie oddziały wraz z całą ludnością, oddały honory z odkrytymi głowami; a radosne łzy błyszczały w oczach. Po uciszeniu przemówiłem krótko wskazując na ten dzień powrotu nad morze: „Dzisiaj od wiernego Kaszuby strażnika tego Bałtyku odbiera morską straż polski marynarz. Na znak ślubu Bałtyku z Rzeczypospolitą wrzucam jeden z pierścieni danych mi przez polską ludność Gdańska w nurty Bałtyku”.

W zaślubinach wzięli udział m.in.: minister spraw wewnętrznych Stanisław Wojciechowski (późniejszy prezydent RP), wojewoda pomorski Stefan Łaszewski, wicepremier Wincenty Witos, były premier Ignacy Daszyński, gen. Kazimierz Sosnkowski, „Król Kaszubów” Antoni Abraham oraz Leon Janta-Pończyński – działacz regionalny, podsekretarz stanu w

Ministerstwie b. Dzielnicy Pruskiej. Właśnie Janta-Półczyński oficjalnie obwieścił przejęcie Pomorza przez państwo polskie. Rozpoczął się żmudny proces wytyczania nowych granic oraz budowania polskich instytucji państwowych na Pomorzu.

Uroczystości zaślubin zakończyły akcję przejmowania przez Rzeczpospolitą i jej armię ziem przyznanych Polsce na mocy postanowień traktatu wersalskiego. Zaostrzająca się sytuacja na froncie polsko-sowieckim na początku 1920 roku spowodowała, że cała akcja rewindykacyjna musiała zostać przeprowadzona w sposób pokojowy oraz możliwie szybko, gdyż od tego zależał termin translokacji biorących w niej udział formacji na wschodnie rubieże Rzeczypospolitej. Już 24 stycznia 1920 roku, a więc po zakończeniu pierwszej fazy przejmowania Pomorza, z Frontu Pomorskiego wycofano 3. Pułk Strzelców Podhalańskich i 42. Pułk Strzelców Kresowych. W następnej kolejności na front sowiecki miały zostać przerzucone 11. Dywizja Piechoty i 5. Brygada Jazdy. Tak więc, na nowo zajętych terenach pozostały jedynie nieliczne siły złożone głównie z formacji rezerwowych, Front Pomorski zlikwidowano ostatecznie 25 marca 1920 roku.